Nakład 23.000 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 68. Sosnowiec, wtorek 11 marca 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Krwawy bój nad granicą polską.

2000 chłopów walczyło z sowiecką strażą graniczną.

ROWNE, 10.3. Na odcinku granicznym Ostróg — Korzec wydarzyły się ostatnio wypadki, które wskazują, że dekret Stalina o wstrzymaniu przymusowej kolektywizacji był świadomie kłamliwy i miał na celu jedynie manienie opinji.

Na tym odcinku przed kilku dniami władze bolszewickie skonfiskowały wszystkie narzędzia rolnicze, przyczem aresztowały kilkudziesięciu chłopów, którzy nie chcieli dobrowolnie wydać narzędzi pracy. Tego samego dnia udał się tłum, złożony z 1000 kobiet pod strażnicę bolszewicką, domagając się oddania narzędzi i wypuszczenia na wolność aresztowanych. Wobec groźnej postawy tłumu władze wypuściły aresztowanych, ale nie oddały narzędzi.

Nazajutrz powtórzyły się demonstracie, przyczem tłum, który urósł do 2000 osób, zagroził przejściem na stronę polską. I rzeczywiście bezpośrednio potem olbrzymi tłum ruszył w stronę granicy polskiej. Sowiecka straż graniczna i GPU. obsadziły natychmiast wszystkie przejścia. W chwili zbliżania się tłumu, padła salwa. Wojsko natarło bagnetami. Rozległy się jęki i tłum cofnął się.

Na sąsiednim odcinku południowym wypadki miały charakter o wiele groźniejszy, gdyż z chwilą wynoszenia narzędzi zbiegła się ze wszystkich stron zaalarmowana ludność uzbrojona w widły, pobiła żołnierzy sowieckich i odebrała skonfiskowany inwentarz. Musiano zawezwać pomocy wojska. Powstała formalna bitwa. Walki trwały cały dzień, odgłosy strzałów karabinów maszynowych i ręcznych słychać było po stronie polskiej.

Minister Staniewicz o roli mniejszości narodowych.

Obrady senatu.

WARSZAWA, 10. 3. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu senatu, rozpatrywany był budżet ministerjum reform rolnych. Senator Iżycki stwierdził, że działalność komisarzy i geometrów na kresach wschodnich wywołuje nieprzychylne stanowisko właścicieli gruntów. Twierdzeniu temu zaprzeczył min. Staniewcz.

W związku ze zgłoszonemi przez rząd 4 projektami, w sprawie osadnictwa wojskowego na kresach wyłoniła się ożywiona dyskusja.

Senator Troja (ukr.) zapowiedział, że rusini głosować będą przeciwko ustawom. Minister Staniewicz stwierdza, że oświadczenie to go zdumiewa, gdyż wszystkie 4 ustawy nie znajdują się w żadnej sprzeczności z interesami ludności kresów wschodnich. „Podnosicie panowie zarzuty jedynie chyba poto, aby »Berliner Tageblatt« mógł pisać o kolonizacyjnych tendencjach rządu".

Jednocześnie minister wystąpił przeciwko krytyce ze strony posłów niemieckich. Minister podkreśla, że majątków niemieckich nie parceluje się, natomiast tam, gdzie się zaczyna polska racja stanu, podporządkować się muszą interesy mniejszości narodowych.

Senator Band: (Niemiec) „Zobaczymy się w Genewie". Minister Staniewicz „Straszaka Genewy się nie ulęknę, będę specjalnie prosił o wydelegowanie mnie dla obrony tych spraw.

Możecie panowie bronić swych praw, ale nie możecie wygrywać tego, jako atutu w polityce zagranicznej". (Oklaski) W dalszej dyskusji zabierali głos senatorowie Kruszczyński i Sredniawski.

Następnie senat przystąpił do rozpatrywania budżetu ministerjum robót publicznych.

20-ta państwowa loterja klasowa.

5-ta klasa — 4 dzień ciągnienia.

w kolekturach Józefa Hlawskiego
w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 24
w Dąbr. Górn., 3-go Maja 14
w Grodźcu, Będzińska, dom Godeckiego
w Czeladzi, Rynek 8

w czwartym dniu ciągnień 5-ej klasy padły następujące wygrane:

Zł. 3.000 na nr. 2740.
Zł. 600 na nr. 170388.
Po zł. 500 na n-ry: 144348 149584.

oraz stawki po zł. 250 na n-ry: 3240 9262 9256 9292 11658 47223 47755 51706 74620 74642 92856 109402 109405 113793 144320 144386 144393 149543 149587 151248 155963 161221 163871 170371 171934 176620 176622 176625 177038 177064 179204 179222 179239 179246 179275 180953 180985 180989 195941 195959 195981 199719 201036 203647.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień 5-ej kl., które trwać będą do dnia 10 kwietnia b. r. włącznie.

Urzędowe tabele wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie w powyższych kolekturach f-y Józef Hlawski.

WARSZAWA, 10. 3.

Zł. 25.000 na nr. 200392.
Zł. 20.000 na nr. 173721.
Zł. 5.000 na n-ry: 159644 25515 43540 98793 122338 125703 128491.
Zł. 3.000 na n-ry: 2740 60589 73080 109791 125920 11410 59433 75322 107311 174639.
Zł. 2.000 na n-ry: 36840 90624 111572 209742 9162 29273 44052 79552 90203.
Zł. 1.000 na n-ry: 3588 9771 23568 30573 47179 56835 90133 94453 113635 121315 133326 153768 166848 179950 191951 199212 209219 7684 29372 50198 52676 71375 87763 95985 125723 131351 136906 137142 176454 192823 193259 193722.
Po zł. 600 na n-ry: 2337 5192 16280 35665 44739 49970 51029 52510 57226 61199 67231 74441 79440 82413 109283 11430 119382 129459 132317 138668 153431 171237 186456 196332 202413 204046.
15725 17048 19637 22358 22435 31396 38151 41162 43663 53501 65466 59871 71646 72668 81888 84728 113192 127760 135005 135275 135892 139921 142120 145266 146764 155753 164809 170388 176175 184240 187813 188281 190799 191647.
Zł. 500 na n-ry: 2005 5277 8038 8846 8942 9102 15414 16147 17071 25901 32863 37862 38913 39961 40699 44182 44703 48280 51414 56041 56578 64669 72558 75409 77843 80883 83475 84390 86694 89974 95230 100382 103353 111629 111724 115596 116616 116956 124836 126043 129108 133079 135684 136269 136702 139110 139672 140221 142876 144348 146965 147274 149213 152311 159391 154492 156605 156614 156934 158154 160194 173510 180838 182084 186571 189803 183254 193949 195606.
3381 13413 16868 17108 30631 39149 39821 45816 48237 49022 49714 49890 50590 50836 51518 60319 61611 72680 73855 74770 78434 79652 95340 96873 97866 102486 104746 105044 105152 109941 113035 113945 114265 114508 116474 120039 125300 129940 134425 139020 148510 148631 149371 149584 150704 154011 155112 154450 163277 169861 173359 175161 176201 178144 182023 183482 186900 191178 193094 194015 197113 197710 199863 201611 204065 204281 205300 205421 206141 206882.

Łódź bez mięsa.

ŁODZ, 10. 3. Wczoraj obradowali w Łodzi rzeźnicy, wędliniarze i kupcy trzody chlewnej w sprawie projektowanego przez magistrat nowego cennika na mięso, który przewiduje znaczne obniżenie cen.

Po wyczerpującej dyskusji postanowiono, począwszy od 10 bm. t. j. od dziś rana, zamknąć wszystkie sklepy rzeźnickie i wędliniarnie na znak protestu przeciw nowemu cennikowi i nie otworzyć ich, aż nowy cennik będzie zniesiony.

Francja pod gradem katastrof.

BORDEAUX, 10 3. Na terenach nawiedzonych przez straszną powódź wydarzyła się wczoraj nowa katastrofa.

Wskutek podmycia przez wodę osunął się pod Millau stok górski, zasypując lawiną ziemi dwie wsie i niszcząc doszczętnie 15 gospodarstw.

Uprzedzona na czas ludność zdołała się schronić w bezpieczne miejsce, dzięki czemu uniknięto ofiar w ludziach.

Bachrach uniewinniony.

WARSZAWA, 10. 3. (wł.) Dziś zapadł w sądzie okręgowym w Warszawie wyrok w sprawie fałszerstwa paszportów. Główny oskarżony, Bachrach, b. aspirant policji śledczej w Warszawie, oraz niejaki Chaim Judelbaum zostali uniewinnieni. Z pośród innych oskarżonych, część skazana została na 3 lata, inni na 2 i pół lat, rok i 6 miesięcy więzienia. Prokurator wniósł odwołanie od wyroku.

Prowokacyjny proces sowiecki 55 uczonych

ukraińskich w obliczu kary śmierci.

MOSKWA, 10. 3. Wczoraj rozpoczął się w Charkowie proces przeciwko 55 wybitnym przedstawicielom nauki ukraińskiej z prof. Jefrymowem na czele.

Prokurator sowiecki zarzuca oskarżonym, że uprawiali w szkołach propagandę przeciwsowiecką, że przygotowywali wojskowe bazy operacyjne, że planowali zamach przeciwko Stalinowi i pozostawali w ścisłym kontakcie z emigracją ukraińską w Warszawie, Paryżu i Berlinie.

Większości oskarżonych grozi kara śmierci.

Rozprawom przysłuchuje się korpus dyplomatyczny w komplecie.

Tabele wygranych losów

za wszystkie dni ciągnienia V klasy są do przejrzenia u kolektorów:

w Sosnowcu:
E. Gruszczyńskiego, ul. 3 Maja 8. Księgarnia „Wiedza".
Wł. Czechowskiego, ul. 3 Maja 8.
w Będzinie:
Z. Salskiego, ul. Małachowskiego 38,
Tamże można zamienić wygrane stawki i nabyć losy do V kl. dopóki zapas starczy.

Dziś pogodnie.

Dziś przeważnie dość pogodnie lub pogodnie, potem na zachodzie wzrost zachmurzenia. Cieplej. Słabe wiatry z południa, w górach halny.

Górnicy zasypani w kopalni siarki.

RZYM, 10. 3. Z Caltanisetta donoszą o strasznej katastrofie zawalenia się chodnika w tamtejszej kopalni siarki, przyczem zasypanych zostało czterech górników.

Masy ziemi, odgradzające zasypanych, są tak wielkie, że trzeba będzie przynajmniej dwu dni do przebicia ich i dostania się do górników.

Zachodzi obawa, że górnicy zostaną zatruci wyziewami, zanim drużyny ratownicze do nich dotrą.

KATASTROFA LOTNICZA W ZAKOPANEM.

ZAKOPANE, 10. 3. W związku z urządzonym w Zakopanem przez LOPP. „dniem lotniczym“ odbyły się onegdaj po południu nad Zakopanem propagandowe loty i pokazy eskadry samolotów 2 p. lotniczego z Krakowa, które zakończyły się katastrofą.

Samolot myśliwski typu „Spad“, pilotowany przez porucznika Aleksandra Łageckiego w chwili dokonywania ćwiczenia tak zw. „beczki“, na bardzo niewielkiej wysokości nad głowami widzów na Wilczku, wskutek uszkodzenia śmigła opadł gwałtownie na ziemię.

Na szczęście stało się to już poza licznym tłumem widzów.

Śmigło, podwozie i dolne skrzydło zostały strzaskane przy upadku. Pilot szczęśliwie ocalał.

30 TYSIĘCY LITRÓW BENZOLU W MORZU PŁOMIENI.

BERLIN, 10. 3. Ubiegłej nocy wybuchł w hucie Dillingera pożar w składzie smoły.

Ogień przerzucił się z błyskawiczną szybkością na inne budynki, zagrażając zbiornikom benzolu. Wobec tego zarząd kopalni kazał otworzyć rezerwuary i wypuścić 30.000 litrów benzolu które w oka mgnieniu stanęły w płomieniach na wielkiej przestrzeni ziemi. Straty obliczają na wielkie sumy.

MASAKRA BEZROBOTNYCH NA UKRAINIE.

KIJÓW, 10. 3. W Charkowie odbyły się wielkie demonstracje bezrobotnych. Tłumy pozbawionych pracy udały się pod bramy fabryk charkowskich, gdzie do demonstrantów przyłączyli się robotnicy pracujący.

Demonstranci udali się w pochodzie przed gmach sowietu miejskiego.

Władze komunistyczne skierowały przeciw demonstrantom oddziały milicji konnej. Przyszło do krwawych starć. Kawalerja sowiecka szarżowała. Dwu bezrobotnych zostało zabitych, a przeszło 50 rannych.

WNUK WILHELMA II SPOLICZKOWANY.

BERLIN, 10. 3. Studjujący w Królewcu najstarszy syn kronprinca, książe Wilhelm pruski, powracając z kolegami z pijatyki nocnej, natknął się w pobliżu teatru na grupę trzech robotników.

Jeden z robotników Gustaw Wunder, poznawszy Hohenzolerna, wymierzył mu siarczysty policzek i ciężko poturbował hr. Eulenburga, towarzysza księcia.

Wywiązała się bójka, w której interwenjowali przechodnie oraz zaalarmowana policja. Wunder oświadczył, iż chciał synowi kronprinca „skręcić kark“.

„PRECZ Z KUCHNIĄ W MIESZKANIU ROBOTNICZEM“.

MOSKWA, 10. 3. Tak zwana „Komisja bytu socjalistycznego“ w Moskwie wystąpiła ostatnio z zakazem budowy domów mieszkalnych z kuchniami.

Komisja zapowiedziała jednocześnie że w najbliższym czasie we wszystkich domach mieszkalnych w Moskwie kuchnie ulegną zniesieniu, a zwolnione po nich pomieszczenia przeznaczone będą na pokoje mieszkalne. Skasowanie kuchen ma na celu zmuszenie obywateli sowieckich do korzystania z usług jadłodajni rządowych.

PANEUROPA.

Nie tyle pobyt w Warszawie niestrudzonego propagatora idei Paneuropy hr. Coudenhowe Calergiego, ile obrady konferencji genewskiej o rozejmie celnym i związane z nią wynurzenia rozmaitych polityków nadają piętno aktualności rzuconemu przed pół rokiem przez Brianda hasłu Stanów Zjednoczonych Europy

Właściwie polityczna strona tego zagadnienia, którą miał niewątpliwie na myśli Briand, nikogo dziś poważnie nie interesuje ze względu na swój charakter utopijny. Bardziej realnie się przedstawia utworzenie europejskiej federacji gospodarczej. Zwolennicy tej idei, których dziś nie brak wśród najwybitniejszych przedstawicieli świata politycznego, dążą do utworzenia związku celnego państw europejskich, w którymby nie istniały cła między poszczególnemi państwami, wchodzącemi w skład tego związku, a który odgraniczany byłby cłami od państw, pozostających poza tym związkiem.

Pierwszą jednak przeszkodą zrealizowania takiego związku jest Wielka Brytanja ze względu na swój podwójny charakter — państwa europejskiego, a zarazem kolonjalnego. Włączenie do tego związku Anglji samej, bez kolonij, jest oczywiście nie do pomyślenia. Na pozostawienie zaś Anglji poza tym związkiem oczywiście ona się nie zgodzi, gdyż w ten sposób zostałaby odciętą od europejskiego rynku zbytu. Dalszą, jeszcze poważniejszą przeszkodą, jest kwestja organizacji takiego związku, gdyż oczywiście koniecznym byłby jakiś organ, stojący ponad poszczególnemi państwami, który miałby decydować o tak niezwykle trudnych zadaniach, jak ustanawianie stawek celnych, — przyczem interesy poszczególnych państw byłyby z sobą przeważnie całkowicie sprzeczne i — rozdział uzyskanych dochodów między członków związku, co byłoby zadaniem nie mniej trudnem.

Przezwyciężenie tych trudności, jak wykazały obrady konferencji genewskiej, w obecnej chwili wydaje się niemożliwością.

Pozostaje jeszcze ewentualność skromniejszego ujęcia zadań gospodarczych Paneuropy, a mianowicie dążenie do stopniowego obniżania ceł międzyeuropejskich z przyświecającym celem przywrócenia wolnego handlu. I ta droga jednak najeżona jest ogromnemi trudnościami, a najważniejszą przeszkodą jest nierównomierny rozwój gospodarczy państw europejskich. Te z nich, które pozostały w tyle, czy to pod względem organizacji produkcji, czy też bogactwa kapitałów, obawiać się muszą, że obniżenie, a tem bardziej zniesienie ceł poderwie podstawy, na których obecnie opiera się ich przemysł, czy rolnictwo, i wyda państwa te na łup inwazji towarów innych państw europejskich z wyższej techniki produkcji lub zasobniejszych w kapitały. Zauważyć przytem należy, że droga ta przedstawia i tę trudność, iż z każdego nie mal obniżenia ceł któregoś z państw europejskich korzystałyby automatycznie, na mocy klauzuli największego uprzywilejowania Stany Zjednoczone Ameryki, a tem samem udaremniony zostałby cel stworzenia Paneuropy, jako zwartego obszaru gospodarczego, któryby miał się oprzeć wzrastającej hegemonji Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Trzeba przyznać, że problem, przed którym stoi Europja jest niezwykle ciężki. Z jednej bowiem strony oczywiście są ogromne szkody, wynikające z jej rozdrobnienia gospodarczego i równie oczywistem jest, że broń, stosowana przez poszczególne państwa europejskie w postaci wznoszenia murów celnych, jest jedynie paljatywem, który w istocie rzeczy sytuację raczej pogarsza. Z drugiej zaś strony każdy najdrobniejszy krok w kierunku przerwania błędnego koła protekcjonizmu celnego napotyka na tak niezwłoczne przeszkody, że o jakiemś dobrowolnem, radykalnem rozwiązaniu całego problemu, jak to projektują zwolennicy Paneuropy, nie może być nawet mowy.

Trudności te istnieć będą jeszcze długo i zmniejszą się dopiero wtedy, jeśli idee narodowe stracą na swej dominującej obecnie i jedynie miarodajnej sile. Być może, przyjdzie do tego kiedyś, że myśl o wyrzeczeniu się częściowem swej suwerenności państwowej na rzecz jakiegoś tworu ponadpaństwowego przestanie wydawać się narodom europejskim sprzeczną z ich godnością. Dziś jednak wydaje się im to jeszcze nie do przyjęcia i dlatego twierdzenie p. Loucheura, b. ministra w rządzie Tardieu na łamach „Neu Freie Presse“, że gdyby narody europejskie przyjęły w r. 1924 protokuł genewski, to Stany Zjednoczone Europy istniałyby już w rzeczywistości, należy uważac jedynie za efektowny frazes.

D.

10.000 młodzieży na obozy letnie

Kiedy dbałość i troskę o wychowanie fizyczne młodego pokolenia w innych państwach porówna się z tem, co się w tej mierze robi w Polsce, — porównanie to wypada dla nas nader smutnie.

O budżecie polskich stowarzyszeń przysposobienia wojskowego możemy sobie wyrobić pojęcie, jeśli stwierdzimy, że budżet państwowy urzędu w. f. i p w. w roku ubiegłym wynosił niewiele ponad 9 i pół miljona złotych. Tym budżetem państwowy urząd musiał obsłużyć wszystkie stowarzyszenia wychowania fizycznego, sportu, przysposobienia wojskowego, — ponadto czynić inwestycje, potrzebne dla tych prac, oraz zakupywać odpowiedni sprzęt.

Tymczasem opozycyjna większość sejmowa skreśliła na rok bieżący z budżetu, przeznaczonego dla państwowego urzędu wych. fiz., półtora miljona złotych, pozostawiając na tak rozległe prace 8 miljonów. Ten nowy stan rzeczy możnaby nazwać komicznym, gdyby nie był on tak bardzo tragiczny, jeśli się uwzględni, że w Niemczech na jednego żołnierza wydaje się siedem razy więcej a w Bolszewji blisko trzy razy więcej, aniżeli w Polsce.

Do tego nowego budżetu musiał państwowy urząd wych. fiz. i przysp. wojsk. tak przykroić swe prace, jak mu ten fundusz pozwalał. I jeśli mimo to potrafił pomieścić w tym budżecie na rok bieżący 71 kompanji obozowych dla młodzieży męskiej z 7.100 uczestników i dla 2.270 uczestniczek — jest to niewątpliwie chlubnem świadectwem dla jego gospodarki.

W powyższej liczbie 7.100 uczestników mieścić się będą 5-tygodniowe obozy letnie dla uczniów szkół średnich, młodzieży pozaszkolnej i młodzieży z hufców bez cenzusu z ukończonym I rokiem II stopnia p. w.

Ponadto istnieć będą:

1. na terenie D. O. K. I. (Warszawa) obóz p. w. elektrotechniczny 6-tygodniowy dla 100-u uczestników z ukończonym pierwszym rokiem II stopnia ogólnego p. w. przy bataljonie elektrotechnicznym. Obóz ten obeszlą wszystkie okręgi korpusów po dziesięciu uczestników z hufców szkół technicznych i rzemieślniczych (oddziały elektrotechniczne), nie posiadających uprawnień szkół średnich.

2. na terenie okręgu korpusu nr. IV — (Grodno) — samodzielny 2-tygodniowy obóz dla młodzieży robotniczo-rzemieślniczej w 2 turnusach po 100 uczestników, oraz 2 takież obozy w 2 turnusach po 100 uczestników na terenie O. K. V (Kraków).

3. kursy wychowania fizycznego męskie dla przodowników ćwiczeń cielesnych w stowarzyszeniach na 620 uczestników. Ponadto

4. kursy żeńskie 4-o tygodniowy gimnastyczno-sportowy dla nauczycielek w. f. szkół średnich na 30 uczestniczek, 4-o tygodniowy gier i sportów dla 20 nauczycielek szkół średnich, — 4-o tygodniowy gier i gimnastyki dla 100 uczestniczek z pierwszeństwem dla nauczycielek szkół powszechnych, — 5-o tygodniowy obóz instruktorski wych. fiz. dla przodowniczek ćwiczeń cielesnych, — 4-o tygodniowy obóz treningowy-sportowy dla 30 członkiń związków sportowych, — 3-tygodniowy obóz wędrowny z nauką metodyki wycieczek na 30 uczestniczek, — wyższy kurs instruktorski p. w. kobiet na 20 uczestniczek w m. lipcu i sierpniu w Garczynie oraz tamże na 80 uczestniczek kurs instruktorski, — 6-o tygodniowy kurs podinstruktorski na 260 uczestniczek kat. „A“, oraz takiż kat. „B“ na 100 uczestniczek, 4-o tygodniowe obozy p. w. w lipcu i sierpniu na 600 uczestniczek, 2 tygod. obozy dla robotnic na 400 uczestniczek w czerwcu i lipcu, 5 tygod. obozy p. w. dla młodzieży pozaszkolnej na 300 uczestniczek w czerwcu, lipcu i sierpniu, 6 tygodniowy obóz dla 100 nauczycielek i akademiczek w lipcu i sierpniu i 4 tygodniowy obóz dla 100 nauczycielek szkół powszechnych (kurs instruktorski niższy w sierpniu).

W ten sposób letni okres prac. w. f. i p. w. powiększy blisko o 10 tys. liczbę instruktorów i instruktorek, co w swych skutkach popchnie naprzód prace ogólne, dotyczące wychowania fizycznego oraz obrony kraju. Będzie to jednakże bardzo dalekie od zaspokojenia tych potrzeb, jakie w tej dziedzinie się wysuwają. Potrzeby te są niewspółmiernie większe i czekają na większe zrozumienie ze strony czynników, które uchwalają budżety i skreślają z nich pozycje, nie troszcząc się o skutki, jakie to za sobą pociągnie w dziedzinie bezpieczeństwa Polski.

T. C.

Przed „tygodniem emigranta” w Polsce.

Swietny rozwój oddziału tow. emigracyjnego w Kielcach.

Z inicjatywy polskiego towarzystwa emigracyjnego na całym terenie Rzpli tej odbędzie się w okresie od 6 do 13 kwietnia „tydzień emigranta polskiego“.,

„Tydzień“ odbywać się będzie pod protektoratem prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego.

Chcąc poinformować naszych czytelników o zasadniczym celu tygodnia omówimy pokrótce zasadnicze jego wytyczne:

Społeczeństwo polskie musi sobie uświadomić, że 7 miljonowa rzesza polaków, zamieszkałych na wszystkich krańcach świata stanowi blisko jedną trzecią część naszego narodu, która będąc na obczyźnie powinna przyczynić się do wzrostu potęgi i znaczenia naszego państa.

Wychodźtwo polskie, szczególnie w jego największych ośrodkach, jakiemi są: Stany Zjednoczone, Brazylja, Argentyna, Francja — bardzo poważnie musi się przyczynić do rozwoju stosunków gospodarczych Polski z przybraną ich ojczyzną.

Polska polityka emigracyjna musi posiadać nareszcie jednolitą wytyczną. zmierzającą do tego, że nasz wychodźca nie może być niewolnikiem pracy wśród obcych, lecz należycie przygotowanym zawodowo, otoczonym racjonalną i stałą opieką, świadomym zdobywcą nowego życia przez pracę.

Cały naród i rząd muszą uświadomić sobie, że dla rzeszy emigrantów, liczącej 250.000 ludzi rocznie, rzeszy, która pochłania przeszło połowe przyrostu naturalnego ludności polskiej, a zwłaszcza tej rzeszy, która stanowi 80 procent rolników — musi się zdobyć nowe odpowiednie tereny emigracyjne i kolonizacyjne, na których emigrant nasz w zwartych skupieniach mógłby prowadzić swe życie polaka.

Wszystkie nieomal województwa na terenie Rzplitej zawiązały już wojewódzkie komitety wykonawcze „tygodnia emigranta“. Jedynie woj. kieleckie, ze względu na zmiany, jakie w ostatnich czasach zaszły na stanowisku wojewody — komitetu takiego dotychczas nie wyłoniło.

Jednakże działający od 3 lat oddział wojewódzki towarzystwa emigracyjnego poczynił już odpowiednie przygotowania, zmierzające do osiągnięcia jaknajbardziej pozytywnych rezultatów akcji „tygodnia“.

Widomą oznaką „tygodnia“ jak na centralnym komitecie tow. emigracyjnego postanowiono — ma być wielki hotel emigranta w Warszawie pod nazwą „domu wychodźtwa polskiego“, w którym prócz hotelu dla emigrantów zamorskich wyjeżdżających rok rocznie w liczbie około 40.000 mieścić się będą biura różnych instytucyj itp.

W związku z mającym się odbyć „tygodniem emigranta“ przybył do Kielc, z ramienia centr. komitetu wykonawczego, zastępca sekretarza generalnego towarzystwa emigracyjnego p. Stanisław Malessa, celem zorganizowania na terenie woj. kieleckiego obchodu „tygodnia emigranta“.

W czasie rozmowy naszej z p. Malessą. który poza sprawami organizacyjnemi „tygodnia“ mocno interesował się i badał rozwój oddziału kieleckiego towarzystwa emigracyjnego — dowiedzieliśmy się kilku ciekawych szczegółów, dotyczących wyjątkowo pomyślnego rozwoju miejscowego towarzystwa.

Otóż kieleckie tow. emigracyjne zawiązane w wyjątkowo ciężkich warunkach pozostawiło za sobą 3 lata ciężkiej i odpowiedzialnej, a niewdzięcznej pracy, która dzięki energji i silnej woli członków wydała dość duże plony.

W obecnym roku tow. rozpoczęło opiekę nad 12.500 emigrantami, wyjeżdżającymi do różnych państw europejskich i zamorskich.

Jedną z wielkich zasług towarzystwa jest wypowiedzenie konsekwentnej, twardej walki wszystkim agenton linij okrętowych, którzy w niesłychany sposób wyzyskują emigrantów, każąc płacić sobie od 10 do 30 dolarów za wyrobienie paszportu na wyjazd za morze.

Pozatem towarzystwo kieleckie utrzymuje schronisko, w którem w roku obecnym znalazło schronisko i opiekę za minimalną opłatę lub zupełnie darmo z górą 5.200 emigrantów.

W ubiegłą sobotę o godz. 6.30 wieczorem w klubie urzędników państwowych w województwie odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków kieleckiego towarzystwa.

Zebranie w pierwszym rzędzie udzieliło absolutorjum staremu zarządowi, powołując nowy zarząd. Następnie szeroko omawiana była sprawa budowy stałego schroniska oraz sprawy organizacyjne towarzystwa.

M. Sz.

Tłum podburzony przez posła Kieruzalskiego

pobił policjanta w Dąbrowie.

W ub. niedzielę, w godzinach popołudniowych, na ul. Żeromskiego w Dąbrowie zbierać się poczęły grupy młodzieży.

Gdy tłum doszedł do cyfry 60 osób, zjawił się nagle poseł komunistyczny, Kieruzalski, uformował z wyrostków pochód, który ruszył w kierunku huty Bankowej.

W tłumie niesiono transparenty o treści wybitnie antypaństwowej.

U zbiegu ulic Żeromskiego i Sobieskiego posterunkowy, Aleksander Kołodziejski, pełniący tam służbę, dobył szabli i usiłował tłum zatrzymać.

Wówczas poseł Kieruzalski podskoczył z tyłu do policjanta, obezwładnił go, a kilku wyrostków przewróciło posterunkowego na ziemię, bijąc laskami.

W tej chwili nadjechał pluton policji konnej, który tłum rozproszył i wydobył post. Kołodziejskiego z opresji wyrostków komunistycznych.

Poseł Kieruzalski uciekł chyłkiem, porzucając transparent. Policja aresztowała Fr. Walczyka, Legjonów 139 (Dąbrowa), Szymona Anismana, Targowa 9 (Sosnowiec), Frymela Trajmana, Płocka 6 (Sosnowiec) i Chanę Zajdler Dęblińska 13 (Sosnowiec).

Walne zebranie P.C.K. w Czeladzi

Piękny rozwój pożytecznej placówki.

W ubiegłą niedzielę w gmachu szkoły powszechnej przy ulicy Będzińskiej odbyło się walne zebranie PCK. Przewodniczył p. Cieśliński, sekretarzował p. Nogaj.

Ze sprawozdania zarządu wynika, że działalność koła była ożywiona i owocna. W roku sprawozdawczym 1929 wpływy wyniosły 2491 zł. 94 gr., z których wydano 364 zapomóg dla biednych na sumę 1873 zł. 16 gr., urządzenie imprez 295 zł. 67 gr., administrację 56 zł. 80 gr., pozostało na dzień 1 stycznia 1930 r. 216 zł. 31 gr.

Uchwalony budżet na rok 1930 przewiduje w przychodach i rozchodach 4150 zł. Z osiągniętych wpływów zarząd PCK. zakupi wóz sanitarny za 875 zł., oraz 2150 zł. przeznaczy na kolonje letnie i doraźną pomoc dla ubogich.

Po uchwaleniu budżetu na rok 1930 przystąpiono do wyboru zarządu i komisji rewizyjnej.

Do zarządu wybrano: pp. Bińkowską, Maubergową, Wereszczyńska, Bujalską, Obarską, Żyłkównę i pp. Tajchmana, Tomaszewskiego i Tokarskiego, a do komisji rewizyjnej: ks. Dudka, p. Cieślińskiego i p. Rzadkowskiego.

Na przewodniczącego sekcji dobroczynności powołano p. dyr. Przedpelską.

W nowym roku budżetowym osiągnięto już z imprez (zabawa) około 700 zł. zystego zysku. Należy się więc spodziewać, że przy dalszem poparciu społeczeństwa zarząd PCK. osiągnie zamierzone dochody, przeznaczone na wzniosłe cele.

Dopłata do podatku za nadmierne zużycie dróg w Dąbrowie

wyniesie 150 tysięcy złotych.

Wczoraj w magistracie w Dąbrowie odbyło się posiedzenie specjalnej komisji, która zajęła się oceną korzyści gospodarczych i udogodnień, wynikających z budowy i utrzymania dróg w mieście i dokonała podziału dopłaty do podatku za nadmierne zużycie dróg. Podatek ten wynosi 150 tys. złotych.

Komisja ta składała się z przedstawicieli wielkiego i drobnego przemysłu, handlu i magistratu.

Przedstawiciel wielkiego przemysłu z tow. franko-włoskiego p. Jachimczyk, na wstępie posiedzenia, złożył na piśmie oświadczenie, że udziału w obradach nie weźmie, jak również z mandatu członka komisji się zrzeka ponieważ uważa, że dopłaty do podatku za nadmierne zużycie dróg wymierzane są niesłusznie.

Pozostali członkowie komisji nie przejęli się tem oświadczeniem i uchwalili, że 90 proc. podatku płacić będzie wielki przemysł, pozostałe zaś 10 proc. zostanie rozłożone pomiędzy płatników przedsiębiorstw mniejszych oraz handlowych.

Do wielkiego przemysłu zaliczono przedsiębiorstwa przemysłowe, wykupujące świadectwa I. II. i III. kategorji.

Do pozostałych płatników zaliczono przedsiębiorstwa IV. V. i VI. kategorji, następnie handlowe I. kategorji bez względu na rodzaj ich handlu i II. i III. kategorji, trudniące się handlem węgla oraz właściciele gruntów, posiadający więcej jak 10 hektarów gruntu.

Krwawe porachunki osobiste w Zawierciu.

Pod ciosami nożów padł jeden z przeciwników.

Na przejeździe kolejowym w Zawierciu, miał onegdaj miejsce krwawy porachunek między znanymi na tutejszym terenie awanturnikami.

Mianowicie Jan i Józef bracia Dziura oraz Władysław Rogoń, zamieszkali przy ul. Szkolnej nr. 5, napadli na Szlamę Izraelowicza i zadali mu

nożami kilkanaście pchnięć,

z czego cztery w głowę i jedna w nogę.

Cdy Izraelowicz leżał już na ziemi, doskoczył do niego jeden z napastników i jeszcze raz pchnął go nożem w nogę tak, że złamany nóż

pozostał w nodze.

Izraelowicza w stanie ciężkim odwieziono do szpitala, napastników zaś aresztowano.

Przyczyną zbrodni były porachunki osobiste.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Marzec 11 Wtorek	Dziś; Konstantego Jutro: Grzegorza Wschód słońca. 6.6 Zachód 17.27

RADJO.

WARSZAWA.

Wtorek, 11 marca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Radjowy poranek szkolny. 13.10. Kom. meteor. 14.00. Kom. gospd. 15.00. Odczyt z cyklu „Literatura Staropolska“. 15.20 Odczyt z cyklu „Wśród klęsk dzielnicowego rozbicia“. 15.45. Chwilka lotnicza. 16.15. Muz. z płyt gramof. 17.15. Odczyt p. t. Nasze parki górskie. 17.45. Koncert popularny. 18.45.. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.20. Opera z Katowic w przerwie kom.. Po transm. kom.: meteor., polic., sport., PAT oraz retransmisja ze stacyj zagran.

KATOWICE.

Wtorek, 11 marca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. teatru Polsk. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.45. Ogrodnik śląski. 17.45. Koncert z Warsz. 18.45. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast. 19.05. Kom. harcerskie 19.10. Intermezzo muz. 19.20. Transm. z teatru Polsk. w Katowicach opera Zemsta Nietoperza. Po operze kom. meteor. i PAT. z Warsz., zapowiedź programu na dzień następny w jęz. franc. orez retransm. ze stacyj zagranicznych.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ „Zdrada”

Teatr rewji „Arlekin“ Dziś rewja pt. „Tego jeszcze nie było”

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Pod protektoratem wojewody śląskiego dr. Michała Grażyńskiego odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 19.30 wieczorem w teatrze polskim w Katowicach przedstawienie jubileuszowe ku uczczeniu 30-letniej pracy artystycznej Kazimierza Brandta.

Wieczór wypełni: „Pani Kasztelanowa“ Korzeniowskiego i „Sędziowie“ Wyspiańskiego.

Z Kielc.

UROCZYSTOŚĆ ZAKOŃCZENIA KURSU PODOFICERSKIEGO 4 P. P. LEG.

W ubiegłą sobotę o godz. 12 rano w sali w kina „Czwartak“ odbyła się uroczystość zakończenia kursu podoficerskiego 4 p. p. leg. W uroczystości oprócz uczestników kursu wzięli udział pp.: dowódca 4 p. p. leg. ppułk. Jażdżyński, starosta Boryssowicz, inspektor wojewódzki pol. państw. Ludwikowski i prezes związku legjonistów Gąszczyk.

Pierwsze przemówienie, nacechowane dużą serdecznością i troską o żołnierza, wygłosił ppułk. Jażdżyński, który podniósł rolę wychowawczą żołnierza w wojsku oraz korzyści, jakie wynoszą podoficerowie z ukończenia kursu.

Następnie przemawiał starosta Boryssowicz.

Pod koniec, w imieniu kursistów, zabrał głos starszy szeregowiec Stanisław Błajszczak, który w serdecznych słowach, świadczących wymownie o harmonijnym stosunku jaki musiał łączyć żołnierzy ze swemi przełożonymi, podkreślił również korzyści z ukończenia kursu oraz dziękował wszystkim przełożonym za pracę włożoną w kurs.

Po przemówieniach rozpoczęło się rozdawanie świadectw. W kursie wzięło udział około 100 żołnierzy. Piewszą lokatę uzyskał szer. Kurt Brüszke, drugą str. szer. Bartosik, trzecią star. szer. Bucki.

Dowództwo szkoły spoczywało w rękach kpt. Jędrucha, wykładowcami i instruktorami na kursie byli pp.: kpt. Klemcus, por. Dąbrowski oraz chorążowie Jawor i Babinek.

Na zakończenie uroczystości orkiestra 4 p. p. leg. odegrała hymn narodowy poczem wyświetlony został film.

(k) Reorganizacja szpitala św. Aleksandra w Kielcach. W ubiegłą sobotę o godz. 8 wieczorem w magistracie odbyło się posiedzenie komisji szpitala miejskiego św. Aleksandra z udziałem przedstawicieli magistratu w osobach prezydenta Cichowskiego i wiceprezydenta Potockiego, w sprawie omówienia projektu statutu szpitala św. Aleksandra.

Jak wiadomo, według rozporządzenia prezydenta Rzplitej, wszystkie szpitale, będące dotychczas na wyłącznem utrzymaniu miast, zostaną w niedługim czasie pozostawione własnej indywidualnej gospodarce, a jedynie miasta, będą mogły od czasu do czasu udzielać szpitalom subwencji.

Każdym szpitalem, będzie zarządzać rada szpitalna, w skład której będą wchodzić przedstawiciele samorządu, lekarz wyznaczony przez województwo i dyrektor szpitala, który będzie wchodził do rady szpitala, jako referent z głosem doradczym.

W związku z tą autonomją szpitali miejskich konieczna jest gruntowna zmiana ich statutów.

Komisja szpitala św. Aleksandra opracowała już projekt nowego statutu, który, ze względu na szereg nowych poprawek poczynionych na posiedzeniu ulegnie dość poważnym zmianom.

(k) Wychowanie obywatelskie młodzieży strzeleckiej. Referat wychowania obywatelskiego młodzieży strzeleckiej przy podokręgu związku strzeleckiego w Kielcach, chcąc pobudzić młodzież strzelecką do pracy nad sobą wydał na marzec specjalne programy pracy dla referentów powiatowych i oddziałów.

Programy te obejmują dokładne zapoznanie się z prawem strzeleckiem, z przeprowadzeniem ankiet w sprawie dokształcania młodzieży zawodowo oraz ze szczegółowym programem uroczystości imienin marszałka Piłsudskiego.

Pozatem w programie tym komenda podokręgu kładzie duży nacisk na zawiązywanie przyjaznych stosunków między oddziałami.

Mając na uwadze zapoznawanie młodzieży z zabytkami przeszłości komenda podokręgu poleca urządzanie wycieczek krajoznawczych.

(k) Rezultat konferencji przedstawiciela B. G. K. z zarządem miasta. Jak donosiliśmy, w ubiegły czwartek przybył do Kielc przedstawiciel banku gospodarstwa krajowego w Warszawie dr. Osuchowski, który z przedstawicielami zarządu miasta jak również rady miejskiej odbył konferencję na temat spłaty rat pożyczki ulenowskiej.

Całodzienna konferencja w tej sprawie nie przyniosła absolutnie żadnych konkretnych wyników. Wysunięty został cały szereg najrozmaitszych projektów, które jednakże w czasie dyskusji okazały się niewykonalne. Ostatecznie, jako rezultat konferencji, postanowiono w najbliższym czasie obmyśleć najbardziej dogodny dla miasta projekt spłaty należności i o projekcie tem powiadomić bank gospodarstwa.

Ciekawe co to magistrat i rada wymyślą...

(k) Zabił kłonicą. We wsi Wola — Szkucka, gm. Ruda Maleniecka, pow. koneckiego, na tle sporu o drzewo pomiędzy mieszkańcami tejże wsi powstała bójka, w czasie której został zabity kłonicą Jan Pluta. Winnych zabójstwa aresztowano.

Posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi.

Na wstępie ostatniego posiedzenia członek komisji rewizyjnej, radny Lorek, zgłosił dwa wnioski: 1) aby porządek dzienny uzupełnić sprawozdaniem komisji rewizyjnej, 2) aby były dyskutowane i przyjęte tylko te statuty podatkowe, które były rozpatrywane przez komisję rewizyjną.

Pierwszy wniosek rada oddaliła, a drugi przyjęła.

Z kolei przystąpiono do rozpatrywania statutów podatkowych. Po długich i przewlekłych dyskusjach, okraszonych humorystycznemi przemówieniami niektórych radnych, uchwalono następujące statuty podatkowe od spadków i darowizn w wysokości 10 proc. podatku państwowego; od zabaw i widowisk; od filmów: zagranicznych 30 proc.: krajowych nienaukowych 20 proc., naukowych 10 proc.; od zbytku mieszkaniowego 100 proc. czynszu z czerwca 1914 r.; od przeniesienia własności nieruchomej 2 proc. ceny kupna, od szyldów do 1 m^2 5 zł, od 1 $m.^2$ do 2 $m.^2$ — 10 zł. i ponad 2 $m.^2$—20 zł.; od polowania 10 gr. od hektara; od psów: od pierwszego psa pokojowego rocznie 20 zł., a od każdego następnego 30 zł. (zwolniono od podatku psy podwórzowe) i od kopalń węgla, w wysokości 50 proc. podatku komunalnego pobieranego przez sejmik będziński.

Po uchwaleniu statutów podatkowych wybrano na przedstawiciela do zarządu spółki tramwajowej burmistrza p. Władysława Głażewskiego.

W wolnych wnioskach radny Jurczyński poruszył sprawę nadmiernego obciążenia podatkami sejmikowemi i wzywał członków rady miejskiej, wybranych na przedstawicieli do sejmiku, do przeciwstawienia się uchwaleniu wygórowanych podatków.

Radny Nieszporek poruszył sprawę zbiorowego czyszczenia ulic. Po krótkiej dyskusji przewodniczący burmistrz p. Wł. Głazewski oznajmił, że po rozpatrzeniu poruszonej sprawy przez zarząd, przedłoży radzie miejskiej na najbliższem posiedzeniu odpowiednie wnioski.

Tragedja sparaliżowanego człowieka

Zastrzelił żonę, a następnie usiłował się otruć.

W ubiegłą niedzielę wieś Czarna Struga pod Myszkowem była widownią tragicznego wypadku.

Mianowicie 27-letni Antoni Małota, mieszkaniec tej wsi, będąc nieuleczalnie chory i od 2 lat nie mogąc, wskutek paraliżu nóg, chodzić w przystępie rozstroju nerwowego wystrzałem z rewolweru

zabił swą 24-letnią żonę Kornelję poczem skierował broń przeciw sobie.

Ponieważ rewolwer zaciął się, Małota widząc, że w ten sposób nie będzie mógł

pozbawić się życia,

pochwycił stojącą na stole butelkę z lekarstwem, przeznaczonem do nacierania sparaliżowanych nóg i wypił jej zawartość.

Po chwili nieszczęśliwy desperat

runął na ziemię.

Jak się później okazało zawarte w butelce lekarstwo zawierało substancje

trujące.

Małotę w stanie bardzo groźnym odwieziono do szpitala w Zawierciu, zwłoki zaś jego żony zabezpieczono na miejscu do przybycia władz.

Okrutna zbrodnia w powiecie zawierckim.

Gospodarz z Lgoty zabił kijem umysłowo chorą.

Wstrząsającej zbrodni dokonano w Lgocie, pow. zawierckiego.

U majętnego włościanina Franciszka Pierwochy pełniła od długich lat służbę, 36-letnia Magdalena Proszowska.

Cierpiąca na epilepsję i umysłowo nierozwinięta Proszowska, mimo starań nie zadawalniała wynikami pracy swego despotycznego chlebodawcy.

Nieludzki despota okładał nieszczęśliwą kijem za najmniejsze przewinienie, a ostatnio tak ją zmasakrował, że Proszowską nieprzytomną odwieziono do szpitala.

Proszowska zmarła wśród nieopisanych męczarni po dwuch tygodniach Proszowska zmarła w szpitalu Panny Marji w Częstochowie

Zabójca stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sąd skazał go na rok więzienia z pozbawieniem praw.

(k) Przysposobienie rolnicze młodzieży strzeleckiej. Celem podniesienia poziomu wykształcenia zawodowego wśród młodzieży rolniczej należącej do „Strzelca“ komenda podokręgu związku strzeleckiego w Kielcach urządza w marcu b. r. odprawy dla referentów powiatowych w następujących terminach. Dn. 16 marca o godz. 15 w sali teatru miejskiego w Busku dla powiatów: stopnickiego i pińczowskiego, dn. 23 marca o g. 13 w Wierzbniku dla pow. iłżyckiego.

Na odprawach tych poruszane będą sprawy zawodowego wykształcenia rolniczego oraz konkursów i kursów przysposobienia rolnego.

Referaty objęli pp.: inspektor okr. urzędu ziemskiego Jerzy Zawadzki (komasacja, jako podstawa racjonalnej gospodarki rolnej), inspektor Kruszewski (podstawy racjonalnego gospodarstwa) inż. Majewski (hodowla zwierząt i ptactwa domowego), i inspektor przysposobienia rolnego Słominko (warzywnictwo i ogrodnictwo).

(k) Kurs szoferski związku strzeleckiego w Starachowicach. Staraniem związku strzeleckiego w Starachowicach został otworzony 3 miesięczny kurs szoferski, który jest już na ukończeniu. W kursie bierze udział 112 uczniów, którzy rekrutują się przeważnie z pracowników zakładów górniczych w Starachowicach.

Na kursie odbywają się wykłady teoretyczne i zajęcia praktyczne. W tym miesiącu odbędzie się pierwszy egzamin wojewódzki, do którego przygotowano około 40 procent ogólnej liczby uczniów.

(k) Repertuar kin. „Czwartak“ Więzień z wyspy św. Heleny. „Unjon“ Kult ciała. „Palace“ Sen o miłości.

(k) Miły sublokator. Z mieszkania Jana Cichońskiego, zam. w Kielcach, przy ul. nr. 16 skradziono różne rzeczy wartości 75 zł. Kradzieży dokonał nieznany osobnik, którego Cichoński przyjął na mieszkanie, jako sublokatora.

HRABIA MONTE CHRISTO.

234.

— Jednak przed odjazdem, kochany ojcze, oddasz mi zapewne papiery, bez których byłby niemożliwy mój pobyt w Paryżu.

— Ależ naturalnie. Właśnie po to przybyłem do Paryża. Masz je, bierz!

Andrzej skwapliwie porwał akt ślubny ojca, następnie metrykę swego chrztu i, z naturalną ciekawością dobrego syna, przebiegł wprawnem okiem po obydwuch dokumentach.

Wyraz bezmiernej radości błysnął mu na czole, poczem spojrzał na majora z uśmiechem urodzonego kryminalisty odezwał się do niego w najczystszym djalekcie toskańskim:

— Cóż to? Czy we Włoszech niema już galer? ...

Major cofnął się.

— A to co za pytanie?

— No, bo podobne akta tak bezkarnie fabrykują. Za połowę podobnej roboty, mój stary, posłanoby cię, we Francji, na lat pięć na świeże powieterko do Tulonu.

— Co to wszystko ma znaczyć? — obruszył się luceńczyk.

— Kochany panie Cavalcanti, ile ci też ofiarowano za to, abyś został moim ojcem?

Major, przybierając minę godności pełną, nie dał żadnej odpowiedzi.

— Czekaj — rzekł Andrzej, głos zniżając, ja pierwszy dam ci dowód zaufania. Mnie ofiarowano sześćdziesiąt tysięcy lirów rocznie, abym został twoim synem.

Major z wyrazem niepokoju rozejrzał się dookoła.

— Bądź pan spokojny, jesteśmy sami. Mówimy zresztą narzeczem, którego tutaj nikt napewno nie rozumie.

— Mnie, — rzekł z westchnieniem luceńczyk — dadzą pięćdziesiąt tysięcy zaledwie i to jednorazowo!

— Panie Cavalcanti — zagadnął Andrzej — czyś pan wierzył kiedykolwiek w opowieści arabskie?

— Dotychczas nie, ale teraz, kto wie... czy nie zacznę w nie wierzyć? Mam dane po temu!

I major wyjął z kieszeni garść złota.

— Więc pan sądzisz że można wierzyć tym wszystkim obietnicom? — zapytał Andrzej.

— Zdaje mi się, że tak. Trzeba tylko, byśmy dobrze swe role odgrywali, ja — czułego ojca, zaś ty — pełnego szacunku syna.

— I któż, u djabła chcieć może tego wszystkiego? Jaki może mieć w tym interes? Odebrałeś zapewne pewien list? Od kogo on był, wiedzieć bym pragnął?

— Od księdza Bussoni, którego, co najdziwniejsze, nigdy w życiu nie widziałem i nigdy nic o nim nie słyszałem.

— Cóż ten list zawiera?

— Masz go. Możesz przeczytać.

Andrzej zaczął czytać cicho: „Jesteś ubogi. Smutna oczekuje cię starość. Dam ci sposobność zdobycia nieco grosza. Jedź natychmiast do Paryża, a gdy tam już będziesz, udaj się do hrabiego Monte Christo, zamieszkałego na polach Elizejskich i zażądaj od niego zwrotu syna, którego miałeś z margrabianką Corsinari, a którego ci porwano w piątym roku życia. Syn ten ma na imię Andrzej. Abyś nie miał jakichkolwiek wątpliwości, co do dobrych chęci niżej podpisanego, załączam: a) przekaz na 2.400 lirów toskańskich, na dom pana Gorri we Florencji, b) list polecający do hrabiego Monte Christo, który wręczy ci w mojem imieniu 48.000 lirów.

Bądź u hrabiego dnia 26 maja, o godzinie siódmej wieczorem. Ksiądz Bussoni“.

— Otóż to właśnie — zawołał Andrzej — list podobny i ja otrzymałem, tylko, że mój był podpisany przez lorda Wilmora, używającego pseudonimem Sindbaba marynarza.

— Którego pan nie znasz prawdopodobnie tak samo, jak ja księdza Bussoni?

— Prawie że tak, widziałem go jednak raz jeden w życiu. Oto jego list:

I Andrzej podał list luceńczykowi, który go czytać zaczął:

„Jesteś ubogi. Przyszłość twa zdaje się być beznadziejna. Jeżeli chcesz mieć imię, być wolnym i bogatym, — siadaj do powozu, który czekać na ciebie będzie na drodze pomiędzy Nizzą, a Villefranche, i jedź przez Turyn, Chambery i Pont do Beauvosin do Paryża; tam zamelduj się hrabiemu Monte Christo, w domu nr. 30, przy Polach Elizejskich, dnia 26 maja, o godzinie 7 wieczorem, i zapytaj się go o swego ojca. Jesteś synem Bartłomieja, margrabiego Cavalcanti i margrabianki Oliwji Corsinari, jak o tem będziesz miał możność przekonania się z papierów, które ci doręczy margrabia, twój ojciec. Żyć będziesz w świecie paryskim, mając zapewniony dochód 60.000 lirów rocznie. Na koszta podróży załączam przekaz na 5.000 lirów, na dom bankowy Fedrea w Nizzy; oprócz tego przesyłam list polecający do hrabiego Monte Christo. Sindbab marynarz“.

c. d. n.

Z Sosnowca.

(s) **Posiedzenie komitetu wykonawczego obchodu imienin marszałka Piłsudskiego.** Posiedzenie komitetu wykonawczego i sekcyj odbędzie się dziś w magistracie w kancelarji wydz. szkolnego na II piętrze (a nie w sali miejskiej)) o godz. 19.30 wieczorem.

Ze względu na ważność spraw, uprasza się członków komitetu wykonawczego, przewodniczących sekcyj i ich zastępców o punktualne przybycie.

(s) **Zarząd oddziału pol. czer. krzyża** w Sosnowcu, zawiadamia, że walne zebranie oddziału odbędzie się w dniu 16 b. m. o godzinie 4-ej po poł. w sali posiedzeń rady miejskiej, ul. Warszawska 6. Przypomina się zarządom koła o wysłanie swoich delegatów, stosownie do okólnika nr. 13(3).

Jednocześnie zarząd oddziału PCK. uprasza o przybycie na walne zebranie oddziału członków komitetu honorowego i członków dożywotnich PCK.

(s) **Zawody zw. strzeleckiego.** Celem uczczenia imienin marszałka Piłsudskiego, związek strzelecki obwód Sosnowiec, urządza jako jeden z punktów programu obchodu, w dn. 16 b. m. o godzinie 9-ej zawody marszowe drużynowe, na przestrzeni 25 klm. o puhar przechodni, ufundowany przez zw. legjonistów polskich okręgu Zagłębia Dąbrowskiego.

Marsz będzie odbywał się na trasie: Sosnowiec — Będzin — Dąbrowa — Zagórze — Niwka — Sosnowiec.

Nagrody zaofiarowali: zw. legjonistów polskich — puhar i komitet obchodu imienin marszałka Piłsudskiego 2 pistolety małokalibrowe i piłkę nożną.

(s) **Nowy proces komunistyczny.** Najbliższe dni przyniosą Zagłębiu nową sensację. Będzią nią proces komunistyczny, który rozpoznawać będzie sąd okręgowy w Sosnowcu.

Ławę oskarżonych zajmie 25 wywrotowców. Oskarża znany z procesów politycznych, prokurator Jewniewicz.

(s) **Aresztowanie agitatorek.** Urząd śledczy aresztował dwie agitatorki komunistyczne, delegowane do roboty wywrotowej w wojsku, Polę Najberg z Będzina, Kołłątaja 51 i Balję Lajtner, Małachowskiego 46. Obydwie przekazano sędziemu śledczemu.

Z Będzina.

(b) **Wypiła esencji octowej.** Antonina Daniel, prostytutka, zam. przy ul. Gzichowskiej 1, w celu samobójczym wypiła esencji octowej. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Będzinie. Powodu samobójstwa narazie nie ustalono.

Z Czeladzi.

(c) **Otwarcie uniwersytetu powszechnego.** W ubiegłą niedzielę, w obecności p. starosty Boxy, burmistrza p. Władysława Głażewskiego, przewodniczącego rady szkolnej dyr. Mazura, przedstawicieli sejmiku i rady miejskiej, nastąpiło uroczyste otwarcie uniwersytetu powszechnego. W uroczystosci wziął również udział chór z Grodźca.

(c) **Zebranie komitetu obchodu imienim marszałka Piłsudskiego** odbędzie się w środę wieczorem, w lokalu domu ludowego na „Saturnie". Na zebraniu zostanie ustalony ostateczny program uroczystości.

(c) **Brak tablic ogłoszeniowych.** Brak odpowiedniej ilości tablic ogłoszeniowych jest powodem, że wszystkie organizacje i reklamujący się, rozklejają afisze na murach i ścianach domów, szpecąc w ten sposób miasto. Zarząd miasta winien w najkrótszym czasie sporządzić odpowiednią ilość tablic ogłoszeniowych i rozwiesić je w różnych punktach miasta.

Z Zawiercia.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella" — „Sprzysiężenie trzech". Kino „Apollo" — „Ulubienica załogi".

(z) **Czego nie gubią?** Mieszkaniec domu nr. 1 przy ul. Ogrodowej, niejaki Achtelik, znalazł pod oknem swego mieszkania czarną jesionkę, w kieszeniach której znajdowały się 3 blankiety wekslowe po 90 gr. oraz kwit na wpłacone kolekturze loterji państwowej Lichtensztajna w Warszawie zł. 10 gr. 25. Jesionka jest do odebrania w komisarjacie p. p. w Zawierciu.

Działalność ogniska zw. nauczycieli

szkół powszechnych w Siewierzu.

W tych dniach odbył się pod przewodnictwem p. Teofila Żurka — prezesa ogniska, doroczny zjazd członków ogniska zw. pol. naucz. szkół powsz. w Siewierzu, które skupia nauczycielstwo związkowe z gmin: Siewierz, Pińczyce i Mierzęcice.

Placówka związkowa istnieje na terenie Siewierza od r. 1924, w czasie którym dokonała szeregu doniosłych zmian w życiu wewnętrznem zrzeszonego nauczycielstwa oraz wywarła znamienny wpływ na całokształt życia społecznego pod względem podniesienia poziomu kulturalnego w obrębie terenów, objętych jej działalnością.

Cicha, mrówcza praca ludzi, oddanych sprawie rozpalania na ojczystych rozłogach ognisk kulturalnych, może śmiało spojrzeć społeczeństwu w oczy i przemówić czynami, które poprzez uciążliwą, codzienną pracę szkolną wyrosły bujne, jako dokument zbiorowych, o dobrą wolę opartych, wysiłków świadomej swoich celów gromady.

Miejscowe ognisko od zarania swego istnienia odgrywa dominującą rolę w zakresie podejmowania inicjatywy w kształtowaniu się różnorodnych form socjalnego życia.

Jednym ze znamiennych rysów działalności związkowej jest usunięcie troski o podstawy materjalne swoich członków na plan drugi, wysuwając na pierwszy ciągłe, planowe wysiłki nad udoskonaleniem warsztatów i jakości swej pracy.

Tworzenie najrozmaitszych organizacyj wśród młodzieży szkolnej świadczy wymownie o dążeniu nauczycielstwa do sharmonizowania dziatwy w jedną społeczną całość, będącą w stanie zrozumieć w przyszłości różnorodne kształty społecznego współżycia i gotową—stanowisko obywatela pojąć we właściwem tego słowa znaczeniu.

Z inicjatywy ogniska zostały w Siewierzu zorganizowane następujące zrzeszenia: spółdzielnia uczniowska, oparta na zasadzie kooperacji; hufiec harcerski, przekształcony obecnie na sportowe koło młodzieży szkolnej; komitet oświaty pozaszkolnej, zmierzający do popularyzowania wiedzy z zakresu zagadnień gospodarczych; sekcja pedagogiczna, której celem jest zapoznawanie ogółu grona naucz. z nowoczesnemi prądami nauczania i wychowania.

Niezależnie od powyższego członkowie ogniska biorą czynny udział w pracach stowarzyszeń, istniejących oddawna, oraz w samorządzie szkolnym i terytorjalnym.

W wąskich ramach niniejszego sprawozdania nie da się ująć całości prac miejscowego ogniska, krótka jednakże ta wzmianka wystarcza, by z całą pewnością można spodziewać się w przyszłości wybitnych rezultatów w działalności tej kulturalnej placówki.

RYCH.

Pomysłowy interes impresarja koncertowego

na nieodbytym koncercie słynnego nadkantora Szapiry.

Pólnocna część Warszawy jest, jak wiadomo bardzo muzykalna, szczególniej jeśli idzie o

śpiew synagogalny.

Nic więc dziwnego, że ulotka jaka krążyła tam przed kilku dniami zelektryzowała cały high-life.

Treść ulotki była następująca:

Szlagier! Sensacja! Sensacja! Szlagier!

Korzystając z przejazdu znakomitego króla kantorów amerykańskich Jackie Szapiro z Nowego Jorku, tenora z bożej łaski udało nam się skłonić go do urządzenia prywatnego koncertu li tylko dla lubowników, który odbędzie się dnia 6 bm. o godzinie 8 wieczorem w mieszkaniu p. Leona Cytryna Nowo-Karmelicka 2. Bilety po cenie 10 zł. już są do nabycia.

Nazwisko

słynnego Szapiry

sprawiło, że mimo braku gotówki całe wytworne towarzystwo nalewkowskie wystarało się o pieniądze na bilety. Niestety w kasie, prócz dwu czy trzech recenzyjnych kart wstępu dla prasy, wszystkie inne były wyprzedane.

Można było jeszcza dostać bilet u przekupniów ulicznych

ale po 20 złotych.

Wkrótce jednak i te wykupiono. Gdy p. Chaskiel Szpigelglas (Dzika 40) punktualnie o ósmej stanął przed drzwiami p. Cytryna zdziwił się nieprzyjemnie. Na drzwiach wisiało zawiadomienie że z powodu nagłej niedyspozycji słynnego śpiewaka koncert nie odbędzie się. Dodano, że

kasa zwraca pieniadze

Istotnie, gdy p. Szpigelglas zadzwonił i zażądał zwrotu pieniędzy p. Cytryn bez najmniejszych trudności wypłacił sumę, oznaczoną na bilecie, tj.

dziesięć złotych.

— Straciłem pięćdziesiąt procent — powiedział sobie p. Szpigelglas. Mówi się: trudno.

Ale gdy po nim powiedziało to samo jeszcze

pięćdziesięciu dwu

solidnych kupców p. Szpigelglas zawołał:

— To mi się bardzo nie podoba! Co jest co, że wszyscy kupowali bilety na ulicy?

Doraźne śledztwo ustaliło rewelacyjną okoliczność. Oto przekupniami ulicznymi byli:

szwagier i dwaj bracia. p. Cytryna.

— To się nazywa umieć zarabiać gotówkę! — krzyknął rozgniewany p. Szpigelglas. — Ale ja z tego Cytryna wycisnę swoje pieniądze!

Bezzwłocznie zorganizował na podwórzu wiec. Po namiętnej dyskusji zawiązało się

„Towarzystwo obrony interesów

pokrzywdzonych przez p. Cytryna" z p. Szpigelglasem, jako prezesem.

Sprawę oddano adwokatowi. Wczoraj zaś wpłynęła dodatkowa skarga do prokuratora i komisarjatu rządu.

Straszna śmierć nowożeńców.

Dwa trupy przeleżały 4 dni w zaczadzonym pokoju.

Onegdaj doszedł do wiadomości publicznej tragiczny wypadek który zakończył się śmiercią

dwojga młodych ludzi.

Oto w ubiegły czwartek odbyło się wesele 30-letniego przykrawacza krawieckiego Władysława Trzesińskiego we Lwowie.

Po ukończonej zabawie weselnej, młoda para udała się do swego mieszkania w nowowybudowanym domu przy ul. Piasecznej 29.

Przed udaniem się na spoczynek nowożeńcy napalili w piecu węglem i przedwcześnie

zamknęli komin,

wskutek czego ulegli zatruciu gazem weglowym. Czad był tak silny, że oboje ponieśli śmierć.

Przez cztery dni nie zwrócono uwagi na nieobecnych Trzesińskich aż dopiero wczoraj zaniepokojeni domownicy wyważyli drzwi przemocą i wtedy ujrzeli nowożeńców leżących obok siebie

w łóżku bez życia.

Wezwano pogotowie ratunkowe ale oczywiście wszelka pomoc lekarska była już bezcelowa.

Straszny ten wypadek wywołał w całej okolicy przygnębiające wrażenie.

(z) **Usiłowanie włamania.** Do hurtowni tytoniowej przy ul. G. Śląskiej 8 nieznani sprawcy usiłowali dokonać włamania, wybijając w murze dość dużą dziurę, lecz spłoszeni, zbiegli.

(z) **Osadzeni w areszcie.** Piotr Pardela, Łukasz Kotowski i Brzozowski Stan., zam. w Zawierciu zostali aresztowani za kradzież.

Stan. Gawłowskiego((Porębska 41), Edwarda Dorobisza (G. Śląska 40), J. Szymochę (St. Rynek 5), Wajnsztoka Gutmana (G. Śląska 46), A. Maruszaka (Szkolna 111), St. Kurżaka (Szkolna 43) i Fr. Piekarskiego, zam. na Borowem Polu, policja osadziła w areszcie za opilstwo i awantury uliczne.

Z Myszkowa.

(m) **Z gminy.** W dniu 8 b. m. komisja budowy domu dla urzędu gminy w Myszkowie w składzie pp.: Stefan Szydłowski, Adam Czekaliński, wójt gminy Rajchel, drogomistrz Stan. Merta, zastępca kierownika powiatowego zarządu drogowego inspektor Teodor Stosik, w obecności przedstawiciela przedsiębiorstwa budowlanego p. Swierzyńskiego dokonała odbioru budynków gospodarczych i oparkanienia przy urzędzie gminnym, wybudowanych kosztem 12 tysięcy zł.

Komisja stwierdziła, że roboty wykonane są zgodnie z ofertą i kosztorysem, za wyjątkiem b. małych niedokładności, które ma uzupełnić firma budowlana, na co komisja budowy zatrzymuje 5 proc. kaucji do czasu dokonania robót wyszczególnionych w protokule komisji odbioru.

(m) **Utworzenie komitetu** obchodu. W dniu 8 b. m. odbyło się w urzędzie gminnym zebranie miejscowych organizacyj społecznych, oświatowych i kulturalnych, związków zawodowych, nauczycielstwa i obywateli, w celu utworzenia komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego.

Po zagajeniu zebrania przez wójta gminy, na przewodniczącego powołano p. Zygmunta Olszewskiego, który poprosił zebranych o opracowanie programu obchodu i wybranie komitetu.

Po dłuższej dyskusji zadecydowano wybrać komitet wykonawczy z 5-ciu osób, z prawem kooptacji. Do komitetu powołano pp. Franciszka Nadrowskiego, Bolesława Opuchlika, Jana Rajchla wójta gminy, Stanisława Trząskiego i Rubina Djamenta.

Następnie zebrani postanowili: 18 marca urządzić capstrzyk z udziałem organizacyj mundurowych i straży. 19 marca akademję i 23, w niedzielę, zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, poczem odbędzie się defilada i pochód.

(m) **Ze straży ogniowej.** W niedzielę 9 b. m. straż ogniowa ochotnicza w Myszkowie, w sali fabryki Steinhagena odegrała dramat pod tytułem „Więzień Magdeburga".

Sala była przepełniona publicznością. Dyrekcja firmy Steinhagena salę wraz z oświetleniem oddała straży bezinteresownie. Dochód przeznaczono na cele straży .

Z Olkusza.

(ol) **Walne zebranie Strzelca w Olkuszu.** W dniu 23 b. m. odbędzie się walne zebranie olkuskiego oddziału związku Strzelca, na którem m. in. zostanie odczytane sprawozdanie zarządu za rok ubiegły, wybór nowego zarządu i sprawa budowy świetlicy im. marszałka Piłsudskiego w Olkuszu. Na zebranie zostaną zaproszeni pp. Plebanek, prezes obwodu i Toba, komendant obwodu.

(ol) **Z towarzystwa śpiew. „Hejnał" w Olkuszu.** Na zebraniu zarządu tow. śpiew. „Hejnał" w dniu 8 b. m. podzielono pracę w zarządzie, a mianowicie: prezes — p. Z. Milbrandt, I zastępca — p. J. Kondek (ponownie), II zastępca — p. Wł. Słomski, sekretarz — p. W. Stolarska, skarbnik — p. J. Zaleski, gospodarz — p. Jan Jarno i członek zarządu — p. P. Hensoldt.

W obecnej działalności „Hejnału" daje się zauważyć wielkie zainteresowanie wśród miłośników śpiewu. Poza chórem czynnym męskim, wznowiono chór żeński, do którego stanęło odrazu 30 pań. Narazie próby odbywają się 4 razy w tygodniu.

(ol) **Spłoszeni złodzieje.** W nocy z dn. 8 na 9 b. m. patrolujący posterunkowi post. Olkusz spłoszyli dwuch złodziei, dobierających się do hurtowni tytoniowej p. J. Melcera w Olkuszu. Złodzieje otworzyli drzwi sklepu od sieni dobranym kluczem, w ostatniej chwili jednak zostali spłoszeni i uciekli. Policja jest już na ich tropie.

Tajemniczy świat występku i zbrodni.

Żelazne łapy handlarza koni.

W jednym z berlińskich pism znajdujemy opis knajpy, gdzie zbierają się zbrodnicze elementy tego miasta:

Nie każdy ma dostęp do podejrzanej spelunki, która jest miejscem spotkań całego świata zbrodniczego, ulicznic i ich „opiekunów“. Trzeba już mieć sporo protekcji i znajomości, by na własne oczy oglądać ten tajemniczy

świat występku i zbrodni.

„Augustkeller“ ma dziwnie podejrzany i ponury wygląd. W tak zwanej „białej i niebieskiej sali“ powstają nowe plany włamań i napadów, tu zbrodniarze najgorszego gatunku opowiadają z lubością przeżycia ostatnich zbrodni, ulicznice oddają swoim kochankom zarobek nocnej pracy i szukają zapomnienia swego beznadziejnego życia w kokainie.

Jednym z najbardziej popularnych a zarazem poważnych stałych gości jest tak zwany „Beznosy“ — olbrzymi bokser, handlarz koni, na którego sumieniu ciążą

cztery życia ludzkie.

„Beznosy“ nie używa nigdy noża ani żadnej innej broni, jego straszliwa pięść spada bezlitośnie na głowę każdego, ktoby się śmiał mu sprzeciwić. Biada takiemu, którýby ośmielił się Beznosemu, zagrozić nożem! Może wtedy napewno, o ile mu czas na to pozwoli — tak szepcą wtajemniczeni — robić testament. „Beznosy“ ma w Augestkeller‘ stałą i dobrze płatną posadę, gdzie całą jego czynnością jest wyrzucanie niepożądanych lub awanturujących się gości. Przeważnie jednak sama jego obecność już wystarcza by najoporniejsi zachowywali się spokojnie, ponieważ nikt nie ma ochoty zapoznać się z

żelazną jego łapą.

Nieraz zdarza się, że wzywają „Beznosego“ do innych spelunek z prośbą by przyjechał natychmiast z pomocą. Wtedy zabiera „Beznosy‘ swoich nieodstępnych towarzyszy, takich samych jak on olbrzymów i można być pewnym, że najgorsza bijatyka w najkrótszym czasie zostanie zlikwidowana.

Czasami, stojący na straży przed wejściem jeden z bandytów wpada z krótkim okrzykiem „policja“. Krzyki, dzikie przekleństwa rozlegają się wokoło i kto może zmyka tylnem wjściem. Policja otacza dom i kto nie ma papierów w porządku zabierany zostaje do „czerwonego domu“. Nie upłynie nawet godzina a spelunka ma swój dawny wygląd — przy stołach siedzą mordercy, sutenerzy i ulicznice—ciemne egzystencje — żyjące tylko w nocy a lękające się słońca — siędzą zadowoleni, że tym razem udało im się ujść szczęśliwie z rąk znienawidzonej policji.

Uśmiech obrażonej dziewczyny

Salomonowy wyrok sądu.

W mieście Reggio, w południowej prowincji włoskiej, Kalabrji, zapadł w tych dniach wyrok, który opiewał na

125 lat więzienia.

Coprawda ta liczba lat rozdzielała się na pięciu oskarżonych, podczas gdy oskarżycielką była jedna tylko młoda i piękna dziewczyna.

Na imię jej było Santa, co znaczy na polskie „Święta“, a znana była w bliższej i dalszej okolicy, że temu imieniu się nie sprzeniewierzyła, pomimo długiego szeregu wielbicieli, jaki miała jej uroda.

Pięciu z nich wreszcie wciągnęło ją w pułapkę. Zaprosili dziewczynę na zabawę tańcującą, w której brały udział także siostry owych pięciu wielbicieli, co zupełnie rozproszyło niedowierzanie pięknej Santy.

Po zabawie podpita piątka ofiarowała się ją odprowadzić do domu, a co po drodze zaszło o tem świadczyć może fakt, że Santa wniosła do sądu skargę przeciw wszystkim pięciu nieproszonym

wielbicielom i opiekunom.

Sąd okazał się bardzo surowy dla przestępców, skazując każdego z nich na 25 lat więzienia, ale po ogłoszeniu wyroku jeden z chłopców oświadczył, że gotów jest poślubić Sante aby oszczędzić jej hańby całego życia.

Sędzia zapytał dziewczynę, czy gotowa jest pójść do ołtarza z tym człowiekiem, który obdarł ją ze czci, a ona, niespodziewanie, przyjęła tę propozycję z uśmiechem i obdarzyła konkurenta z ławy oskarżonych takiem spojrzeniem, że ujęty niem za serce zawołał:

— Santa była zawsze mojem bóstwem! Od dziecka się znamy, a ja żałuję szczerze mego czynu haniebnego.

Sędzia wobec tego zawiesił wykonanie wyroku, pod warunkiem, że ślub się odbędzie i że czterej inni oskarżeni złożą po

50 tysięcy lirów

na posag dla biednej dziewczyny.

Chcąc nie chcąc, pozostali czterej musieli się zgodzić na ten warunek, a sędzia otrzymawszy do rąk później metrykę ślubu i 200 tysięcy lirów dla panny młodej, zastrzegł się jeszcze, że zastosuje najsurowsze środki przeciw oskarżonym, gdyby małżeństwo było tylko pozorem do ułaskawienia i gdyby panna młoda kiedykolwiek później od swego męża, albo od przyjaciół doznała jakichś poważnych przykrości.

Wódka Ludwika Mojżeszka zmniejszy z pewnością liczbę pijaków.

„Danziger Volksstimme“ donosi, że Ludwik Mojżeszek, uciekinier z Polski, gdzie ścigany był za tajne gorzelnictwo, dokonał „genjalnego“ w tej dziedzinie wynalazku. Mianowicie wydostał alkohol z ludzkich i zwierzęcych odchodów. Demonstrował on swój wynalazek w obecności przedstawicieli gdańskich i niemieckich gorzelni, którzy podobno orzekli, że wynalazek Mojżeszka może wywołać przewrót w gorzelnictwie.

Życie gospodarcze

GIEŁDA

Warszawa, 10.3.

Warszawa dol. 8,90
Nowy Jork 8,906
Londyn 43.28
Paryż 34.92
Praga 26.45
Włochy 46.75
Szwajcarja 172,64
Holandja 358.—
Stokholm 239.50
Berlin 212,5
Dol. Warsz. pl. obr. 8.89³/₄
% Poż. Dolarowa 75, — 75.50 — 75,25
Poż. Konwersacyjna 52, 0 — 52,75
Poż. Inwestycyjna 127,50
4½% Ziemsk. Kredyt 53,—
Tendencja: niejednolita.

AKCJE

Warszawa. 10 3.

Bank Polski 166,—
Bank spół. zarobk. 78,50
Węgiel 52,00—52,50
Lipop 20,—
Starachowice 21,50—22.00—21,50
Haberbusz 106,00—107,—
Tendencja: mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań. 10 3.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszym są bez zmiany.

Usposobienie na żyto jest niejednolite na ogół spokojne.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu wyrokiem z dnia 7 marca 1930 r. ogłosił upadłość Szmulowi Bachmajerowi i Mojsze Ostrowieckiemu handlującym w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej nr. 18 i Nowokościelnej 11, osadzając pierwszego z nich w areszcie dla dłużników. Sędzia Komisarz K. Farjaszewski, Sędzia handlowy, wyznaczył termin zebrania wierzycieli dla obrania kandydatów na syndyków tymczasowych na dzień 21 marca 1930 r. o godz. 14 w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Adwokat W. Kozielski
Kurator masy
Sosnowiec, ul. 3-go Maja 15.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna ul. 1 tel. 494